

A man and a woman are lying in bed, covered with white sheets. The woman, on the left, has blonde hair and is wearing a red spaghetti-strap top. She is looking towards the man with a slight smile. The man, on the right, has a beard and glasses, and is wearing a blue button-down shirt. He is holding a black smartphone in both hands and looking at the screen. The background consists of white pillows and bedding.

SEKS DLA OPORNYCH

PRESSBOOK

PREMIERA 17 PAŹDZIERNIKA

KINOŚWIAT
A CANAL+ COMPANY

CZAS TRWANIA: 94 min
PRODUKCJA: Polska 2025
GATUNEK: komedia



OBSADA

GRZEGORZ Piotr Adamczyk

BASIA Ilona Ostrowska

DOMI Helena Englert

MAKS Mikołaj Matczak

KIEROWNICZKA Marta Malikowska

SPRZĄTACZKA Dorota Pomykała

ANTEK Piotr Napierała

ZUZANNA Wanda Marzec

AUTOR Dobromir Dymecki

MATKA Aleksandra Pisula

KORPO TOMEK Bartłomiej Kotschedoff

KORPO WOJTEK Maciej Nawrocki



TWÓRCY

Reżyseria **Rafał Skalski**

Scenariusz **Marek Baranowski**

Zdjęcia **Maciej Edelman**

Montaż **Aleksandra Gowin**

Scenografia **Katarzyna Filimoniuk**

Reżyseria obsady **Viola Borcuch**

Kostiumy **Zofia Komasa**

Charakteryzacja **Aleksandra Dutkiewicz, Kacper Rączkowski**

Muzyka **Tomasz Toczkowski**

Dźwięk **Bartosz Putkiewicz, Mikas Žukauskas**

Producent wykonawczy **Ewa Jastrzębska**

Kierownik produkcji **Michał Kiedrowicz**

Producent **Wonder X, Anna Waśniewska, Klaudiusz Frydrych**

OPIS FILMU

Czy związek z długim stażem oznacza kres namiętności, czy może dopiero wtedy rodzi się prawdziwa bliskość? Piotr Adamczyk i Ilona Ostrowska w pełnej humoru historii o parze, która próbuje na nowo rozbudzić pożądanie i poznać swoje pragnienia. Film inspirowany przebojową sztuką teatralną „Seks dla opornych” autorstwa Michele Riml, która podbiła serca milionów widzów na całym świecie, to wzruszająca opowieść o odnajdywaniu się na nowo, odkrywaniu swoich potrzeb i sztuce kochania, która nie ma terminu ważności.

Basia (Ilona Ostrowska) i Grzegorz (Piotr Adamczyk), małżeństwo z 25-letnim stażem, zmagają się z rutyną i gasnącą namiętnością. Ich życie intymne stało się przewidywalne, a rozmowy o pragnieniach i fantazjach dawno zeszły na drugi plan. Zdeterminowana Basia postanawia działać – namawia męża na weekend w ekskluzywnym hotelu SPA i uzbrojona w poradnik „Seks dla opornych” próbuje rozpalić dawny ogień namiętności. Nieoczekiwane spotkanie z młodym i pewnym siebie Maksem (Mikołaj Matczak), szefem Grzegorza, i jego spontaniczną, seksowną partnerką Domi (Helena Englert) sprawia, że ich pobyt nabiera nieoczekiwanego tempa, pełnego napięć i pokus. Czy ten wyjazd pomoże im na nowo odkryć siebie i przypomnieć, na czym polega sztuka bycia razem?

WYPOWIEDŹ REŻYSERA RAFAŁA SKALSKIEGO

Jak utrzymać **pożądanie** i **intymność** w małżeństwie? Czy da się odbudować bliskość? Czy regularny seks jest potrzebny w długim związku? Czy gdy seks w związku się „wycisza”, oznacza to, że coś jest nie tak ze związkiem?

Gdy po raz pierwszy przeczytałem scenariusz „Seksu dla opornych” nie tylko zobaczyłem w nim szansę na **bardzo zabawną komedię, ale i temat, który porusza mnie w środku**. Kultura podpowiada nam jak zbudować napiętność na nowości, ale mało mówi, jak robić to w oparciu o intymności i bliskość wynikającą z długiego związku.



WYPOWIEDŹ REŻYSERA RAFAŁA SKALSKIEGO

Nasz film to **komedia z dobrym timingiem na żarty, ale także na chwile emocjonalnej intymności**. Potrzebujemy takich filmów, na których będziemy się spazmatycznie śmiać, aby po paru chwilach się wzruszyć. Jest **oparta na ciętym dialogu i humorze często wynikającym z sytuacji**. Bardzo łatwo można by wejść w farsę czy w groteskę. Uniknęliśmy tego problemu skupiając się na przedstawianej **prawdzie emocjonalnej, dzięki czemu widz ma nie ma poczucia, że ogląda coś wymuszonego, sztucznego**. Mamy tu **elementy romansu i czarnej komedii**. Kino dla szerokiej widowni opowiadane w wyrazisty sposób.

Nasi bohaterowie zapragną przemiany, która wystawi ich 25-letni związek na próbę. Zawalczą o miłość i staną twarzą w twarz ze swoimi kompleksami i frustracjami. Widzowie w każdej minucie filmu zbliżają się do bohaterów, czują ich emocje, z coraz większym zaangażowaniem śledząc ich losy.

WYWIAD Z PRODUCENTKĄ ANNA WAŚNIEWSKĄ



Dlaczego zdecydowałaś się zekranizować sztukę teatralną?

Ilona Ostrowska zaprosiła mnie na spektakl. Wspaniałe doświadczenie. Spektakl z dwójką aktorów, a udało się opowiedzieć o całej rodzinie. O złożoności relacji między dwoma osobami, o wpływie na związek zarówno najbliższych osób, jak i ambicji zawodowych. Jakie emocje w relacji powoduje poczucie spełnienia jednej ze stron w połączeniu z frustracją zawodową małżonka. Jak to jest, kiedy ludzie się kochają, a nie potrafią komunikować potrzeb, marzeń, fantazji. **Co powoduje, że wstydzimy i krępujemy się powiedzieć prawdy o sobie najbliższej osobie.**

Jaki jest temat filmu? Co w tej historii było dla Ciebie istotne do opowiedzenia widzom?

Temat długotrwałych relacji, pokazanie autentycznych problemów w związkach. Ważne było, by słodko-gorzki ton uchwycić i zachować **prawdę w komediowej formie**. Wiele związków, o dłuższym stażu, zмага się z rutyną, jak z nią walczyć? Co powoduje, że jednym się udaje, a innym nie.

Śmiejemy się z tego, czego się obawiamy, ale chcielibyśmy spróbować, otworzyć się na nowe, to wszystko wymaga odwagi. Nasz filmowy team: Basia i Grzegorz (Ilona Ostrowska i Piotr Adamczyk) podejmują próbę. Młodsza para, Domi i Maks (Helena Engler i Mikołaj Matczak) też przeżywają dylematy i lęki w relacji, ale inne, bo gdy ma się 25 lat inaczej odbiera się świat, co nie znaczy, że miłość jest oczywista i prosta. **Zderzenie dwóch pokoleń ich spojrzeń na seksualność, związek, role w relacji i priorytety jest źródłem komediowego sparingu.** Zabawne, że w trakcie filmu kobiety i mężczyźni śmieją się w innych momentach...

Co sprawiło, że poczułaś się związana z projektem?

Publiczność w teatrze bardzo żywo reagowała. Dużo ludzi odebrało spektakl osobiście. **Historia, która rezonuje z widzem**, zawsze jest warta adaptacji i prezentacji w kinie. Ludzie lubią oglądać historie, które ich **emocjonalnie poruszają**, a taki jest “Seks dla opornych”.

Co odróżnia ten film od spektaklu?

Marek Baranowski, scenarzysta w zabawny sposób **poszerzył świat naszych filmowych bohaterów**, o nowe relacje i wyzwania, **potrafił nadać opowieści lekki ton, mimo, że dotyka ważnych spraw**. Dr Robert Kowalczyk, seksuolog, doświadczony psycholog i edukator rozmawiał z nami jak pary rozwiązują problemy. Rafał Skalski, reżyser, już na planie połączył trudne sytuacje z humorem i wyszedł **słodko-gorzki portret relacji współczesnych czasów**.

Do kogo przede wszystkim kierowany jest ten film?

Interesująco obserwuje się jak postrzeganie związków, więzi, relacji zmienia się z pokolenia na pokolenie. "Prawdy" naszych rodziców nie są naszymi "prawdami" etc. To samo dotyczy naszych dzieci, gdy dorastają często wybierają inne formy bycia w związku niż nasza wyobraźnia podpowiada. Zmieniają się wartości, podejście do małżeństwa, role społeczne w związku, obowiązki.

Historia głównej pary, w której role wcielili się Ilona Ostrowska i Piotr Adamczyk to **poruszająca pełna zabawnych zwrotów opowieść o tym, że o związek trzeba dbać codziennie**. I że warto.

WYWIAD Z ILONĄ OSTROWSKĄ

Byłaś pierwszą osobą, która w spektaklu „Seks dla opornych” dostrzegła filmowy potencjał. Co sprawiło, że uznałaś, iż historia Basi i Grzegorza zasługuje na to, by trafiła do szerszej widowni w kinach w całej Polsce?

Przede wszystkim bardzo lubię grać ten spektakl. Uważam, że **sztuka jest aktualna**. Przychodzili do mnie **widzowie, którzy identyfikowali się z historią naszych bohaterów**. Dodatkowo widownia zawsze jest wypełniona, a tak zwany „standing ovation” zdarza się prawie za każdym razem. To jest bardzo miłe. W związku z tym pomyślałam, że trzeba opowiedzieć tę historię na szerszą skalę. To producentka Anna Waśniewska zobaczyła potencjał filmowy i weszliśmy w ten świat razem.





Filmem „Seks dla opornych” powracasz na wielki ekran w głównej roli. Jakie to uczucie? Czy towarzyszą temu szczególne emocje?

Cieszę się, że to się wydarzyło, że możemy opowiedzieć tę historię. Uważam, że mniejsza czy większa **rola - to wyzwanie**. Szczerze powiedziawszy, drugoplanowa rola czasami jest nawet bardziej interesująca.

Basia to kobieta, która otwarcie mówi o swoich pragnieniach. Co dała Ci ta postać?

Większą świadomość i rodzaj uważności na życie. Na pewno **czuję jej siłę: siłę działania, siłę sprawczości**. W tym jesteśmy do siebie podobne. Obie mamy też duży apetyt na życie. Różnimy się rodzajem kobiecości i w wielu rzeczach się z nią nie zgadzam, była to jednak ciekawa rola do zagrania.

W filmie obserwujemy ciekawe zestawienie dwóch pokoleń i różnych perspektyw na relacje. Jak myślisz, kogo historia Basi i Grzegorza może poruszyć najmocniej?

Przede wszystkim w naszym pierwowzorze – w spektaklu – nie mamy dodatkowej pary. W filmie pojawia się wątek pary dwudziestoparolatków i ich punktu widzenia. Dla nich Basia z Grzechem są „dziadersami”, którzy zakładają garsonkę na śniadanie! (śmiech) Młodzi mają kompletnie inny apetyt na swoją miłość. Dzięki temu możemy się dopełniać – oni dają nam ten zew, a my im mądrość podpartą doświadczeniem. Uważam, że **stworzyliśmy film pokoleniowy** – zderzenie dwóch różnych punktów widzenia, które mocno się od siebie różnią. Może istnieje opcja spotkania się w połowie drogi?

Wspólnie z Piotrem Adamczykiem wcielacie się w parę z 25letnim stażem. Jak wyglądała wasza współpraca? Czy łatwo budowało wam się więź obecną na ekranie?

To było dla mnie **nowe wyzwanie aktorskie**, ponieważ w spektaklu gram z Mirosławem Kropielnickim, a w filmie z Piotrem Adamczykiem, który proponował mi jeszcze inną energię. Musiałam się z nią zmierzyć i stworzyć zupełnie inną Basię. Na szczęście moment docierania się z Piotrem wypadł na początek filmu, więc ewentualne zgrzyty były bardzo mile widziane. Później okazało się, że było już tylko miło. A jak nam poszło? Zapraszam do kin!

WYWIAD Z PIOTREM ADAMCZYKIEM

Jak wyglądała Twoja droga do przyjęcia tej roli?

Przyciągnął mnie **odważny scenariusz**. Miałem wrażenie, że polska komedia często zbyt grzecznie podchodzi do seksu i tematów „z pazurem”, jakby sama się cenzurowała. Na pierwszych próbach przywoływałem komedie, w których widać, jak odwaga w scenach może iść w parze ze śmiechem. Nie wiem, czy dokładnie taka brawura, jaką sobie wyobrażałem, w pełni przebiła się na ekran, ale na pewno **zrobiliśmy krok w stronę mniej kontrolowanego żartu**. A jednocześnie to wciąż przyzwoita komedia — po takim tytule część widzów pewnie chciałaby odrobiny więcej nieprzyzwoitości.





Grzegorz fantazjuje o wysokim stanowisku, prywatnym asystencie i niezmaconym spokoju. Z czego wynikają jego pragnienia i czy w nich znajduje się źródło szczęścia?

Z wiekiem najbardziej cenimy święty spokój. Jestem w podobnym wieku do Grzegorza — rozumiem te marzenia.

Grzegorz to postać uparcie dążąca do wyznaczonych celów. Jest bezkompromisowy i bezpośredni. Co przekonało cię do przyjęcia tej roli?

Nie szukałem tych cech wprost w scenariuszu — zaufałem intuicji. Poczułem, że **to szansa na złożoną postać**. Grzegorz, którego chciałem pokazać, bywa „mendowaty”, marudny; z pozoru szary i nudny. I właśnie ta jego „mendowatość” oraz pozorna zwyczajność sprawiają, że można się z niego pośmiać i go polubić. Pamiętam rozmowy z Rafałem Skalskim: martwił się, że jeśli pójdę za daleko, widz nie uwierzy, że taka kobieta jak Ilona mogłaby z nim być. A mnie interesuje przewrotność naszego zawodu — kiedy **w trakcie seansu widz zmienia zdanie o postaci**. Poza tym w życiu bywa tak, że wspaniałe kobiety z pozoru wybierają „nieodpowiednich” mężczyzn. To kwestia powierzchownych ocen.



Wspólnie z Iloną Ostrowską wcielacie się w małżeństwo z 25letnim stażem. Czy łatwo budowało wam się więź obecną na ekranie?

Z Iloną znaliśmy się wcześniej i zdarzało nam się grać razem pojedyncze sceny w różnych projektach, ale „Seks dla opornych” **to pierwszy raz, kiedy spotkaliśmy się w tak dużych, zależnych od siebie rolach.** Nasz reżyser Rafał Skalski zapraszał nas na próby jeszcze na etapie poprawiania scenariusza — wtedy zbudowaliśmy wspólny front i język. Relacja na ekranie to suma scenariusza, pracy całej ekipy i montażu. Jestem bardzo ciekaw reakcji widzów.

Seks to wciąż w Polsce temat tabu. Czy powinno się o nim mówić otwarcie – w filmie, teatrze, mediach?

Dostaliśmy z całą ekipą na zakończenie zdjęć pamiątkowe czapki z napisem „wszyscy to robią”. Jest w tym sporo prawdy. Skoro wszyscy, to trudno nazywać to tabu. **Nasz film porusza powszechny problem: o seksie często nie potrafimy rozmawiać, więc po prostu o nim nie rozmawiamy.** Unikamy tego tematu nawet w wieloletnich związkach. Nasz film nie jest podręcznikiem Kamasutry ani poradnikiem, co i jak robić w łóżku. Powiedziałbym nawet, że może być przestrogą, jak się do tego nie zabierać. **Poza rozrywką może stać się pretekstem do tego, by wreszcie zacząć rozmowę o czymś dawno nieporuszanym.** Dlatego zapraszam do kin na „Seks dla opornych” — nie tylko opornych.

WYWIAD Z HELENĄ ENGLERT

Jak wyglądało Twoje przygotowanie do tego projektu i etap kreacji postaci?

Dla mnie podstawą zawsze jest muzyka i rozmowa - zarówno z reżyserem jak i partnerami. Od samego poznania złapałam przyjazny kontakt zarówno z Rafałem - naszym reżyserem, jak i Mikołajem - filmowym Maksem, więc **budowanie postaci Domi było nad wyraz przyjemne.**



Domi jest pewna siebie, bezpośrednia i ceni sobie niezależność. Czy jest Ci bliska?

W jakiś sposób na pewno, w przeciwnym razie nie byłabym brana pod uwagę, żeby ją zagrać. Niemniej, nie jestem fanką szukania paraleli między moją rzeczywistą osobowością a postaciami, które gram. Pracę od prywatności oddzielam grubą kreską - również w tym wypadku.

Wspólnie z Mikołajem Matczakiem wcielacie się w parę. Jak wyglądała Wasza współpraca? Czy łatwo było Wam stworzyć chemię widoczną na ekranie?

Z Mikołajem znaleźliśmy się już wcześniej, poprzez środowisko studenckie. Bardzo się lubimy mimo wielu różnic, które zarówno prywatnie jak i przed kamerą urozmaicają naszą, używając tejże nomenklatury "chemię". Praca z nim to przyjemność i mam nadzieję, że spotkamy się na planie jeszcze nieraz.

Seks to wciąż w Polsce temat budzący mnóstwo kontrowersji. Czy powinno się o nim mówić otwarcie – w filmie, teatrze, mediach?

Oczywiście, że powinno się o seksie mówić otwarcie. Niemniej, jeżeli wprowadzamy do dyskursu publicznego temat uprzednio owiany niepotrzebnym tabu, ze względu na potencjalną wrażliwość społeczną, powinno się robić to w sposób na tyle smaczny i przyjazny ażeby nie zrazić do niego zarówno osób uprzedzonych, jak i tych do danego tematu przekonanych. To powiedziawszy uważam, że **nasz film posiada zarówno treść jak i formę na tyle wdzięczną, że nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy mówienia o seksie nie będą w stanie oprzeć się przed choćby subtelnym uśmiechem.**

WYWIAD Z MIKOŁAJEM MATCZAKIEM

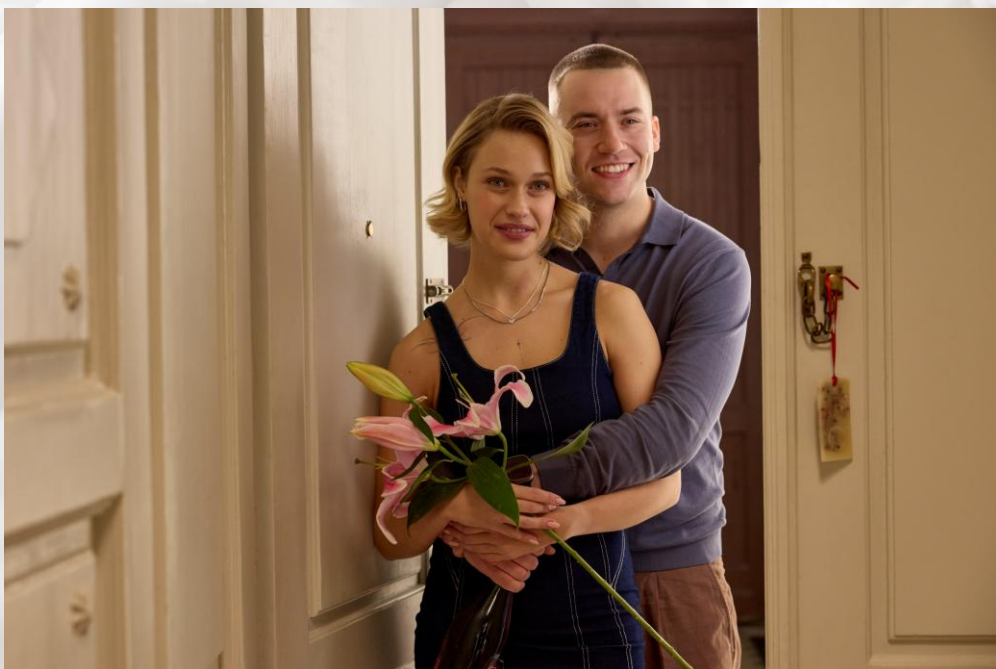


Seks to wciąż w Polsce temat budzący mnóstwo kontrowersji. Czy powinno się o nim mówić otwarcie – w filmie, teatrze, mediach?

Moim zdaniem nic nie powinno być tematem tabu, o wszystkim w życiu powinno się swobodnie rozmawiać. Seks jest tematem o tyle delikatnym, że każdym może czuć inaczej, dlatego tak trudno jest nam znaleźć wspólny język. Wydaje mi się, że najlepiej gdyby każdy robił to, co chce nie narzucając nic drugiemu człowiekowi. Ważne jest, żeby w życiu być szczęśliwym, ale nigdy czyimś kosztem. O wszystkim powinno się głośno rozmawiać, dyskutować, wysłuchać każdej ze stron, a nie narzucać jeden punkt widzenia. **Sztuka powinna poruszać trudne tematy.** Nie ma nic gorszego dla sztuki niż cenzura.

Tvoja postać stanowi kontrast dla głównego bohatera – Grzegorza. Jak trafił do Ciebie ten projekt?

Po tym jak dostałem i przeczytałem scenariusz zainteresowała mnie ta historia. U boku wybitnych aktorów i aktorek mogłem się wiele nauczyć. Przeszedłem przez casting i zacząłem próby z Helą Englert.



Wspólnie z Heleną Engler wcielacie się w parę. Jak wyglądała Wasza współpraca? Czy łatwo było Wam stworzyć chemię widoczną na ekranie?

Gdy zacząłem próby z Helą okazało się, że gdy byliśmy dziećmi oboje chodziliśmy do tej samej szkoły muzycznej w Warszawie u tej samej pani Joli od fortepianu. Mieliśmy bardzo dobry vibe, co pozwoliło nam sobie zaufać na tyle, że nie było problemów w graniu bliskich scen.

Maks odnosi sukcesy zawodowe, jest wrażliwy i zdeterminowany. Czy jest Ci bliski?

Tak naprawdę udzieliłem mu swojego ciała, by stworzyć tę fikcyjną postać. Traktuję aktorstwo nie tylko jako hobby, pasję ale przede wszystkim jako zawód. Dla własnego spokoju wewnętrznego **całkowicie oddzielam siebie od każdej z granych przeze mnie postaci.**

WYPOWIEDŹ KATARZYNY MILLER



Seks dla opornych to film, który w ciepły, zabawny, a zarazem prawdziwy sposób pokazuje, z czym mierzą się pary w długoletnich związkach. Choć często wolimy tego nie zauważać, z czasem obok miłości i bliskości pojawiają się rutyna, znużenie, przemilczenia, a nierzadko też poczucie osamotnienia. To wszystko zdarza się w związkach i wcale nie musi oznaczać ich końca. Przeciwnie, może być sygnałem, że **warto dążyć do zmiany, rozmowy, odważniejszego spojrzenia na siebie nawzajem i wspólnej zabawy.**

WYPOWIEDŹ KATARZYNY MILLER

Film **nie moralizuje i nie podaje gotowych recept**. Pokazuje, że warto się zatrzymać i zadać pytanie: czego nam brakuje, a co nadal nas łączy? W długim związku bardzo łatwo zapomnieć, że namiętność i czułość nie przychodzą „same z siebie”. Potrzebują naszej uwagi, otwartości i odwagi – również do tego, by zmierzyć się z własną bezradnością, kompleksami i lękiem przed odrzuceniem.

Fajnie, że powstał film, który **przedstawia parę w trakcie kryzysu**. Basia i Grzegorz zaczynają, inaczej niż dotychczas, pokazywać sobie siebie prawdziwych, **odstaniają się, stawiają na spontaniczność i nieoczywistość**. *Seks dla opornych* to nie tylko komedia, skłania też do refleksji, że warto, by związek dojrzewał razem z partnerami.

WYPOWIEDŹ PROF. ROBERTA KOWALCZYKA



Seks dla opornych to film niezwykle potrzebny, bo porusza tematy, które wciąż pozostają w cieniu tabu – zwłaszcza w kulturze, w której o seksualności dojrzałych par mówi się mało albo wcale. Kino najczęściej pokazuje początek relacji: zauroczenie, namiętność, ekscytację. A tu mamy historię ludzi z 25-letnim stażem, którzy nagle stają przed pytaniem: **co zrobić, żeby w związku nadal było miejsce na bliskość, pożądanie i odkrywanie siebie?**

WYPOWIEDŹ PROF. ROBERTA KOWALCZYKA

Z perspektywy seksuologa to szczególnie ważne, bo film uświadamia, że utrata namiętności, rutyna czy spadek atrakcyjności nie są oznaką „końca związku”, ale naturalnym etapem, przez który przechodzi wiele par. Pokazuje też, że rozmowa o potrzebach, fantazjach i pragnieniach, często trudna i wstydliva, może stać się początkiem zmiany. W tym sensie **Seks dla opornych** ma **ogromny walor terapeutyczny**: pozwala widzom zobaczyć siebie w bohaterach i odważyć się na refleksję nad własnym życiem.

Ten film jest ważny także dlatego, że **przełamuje stereotypy dotyczące wieku i seksualności**. Przypomina, że bliskość nie kończy się wraz z upływem lat, że można na nowo definiować atrakcyjność i uczyć się siebie nawzajem w każdym momencie związku. A humor, lekkość i dystans, z jakimi opowiedziana jest ta historia, sprawiają, że **widz nie czuje się przytłoczony, ale zaproszony do rozmowy ze sobą i z partnerem**.

To kino, które **odważnie dotyka prawdy o relacjach**, a jednocześnie daje nadzieję: że nawet jeśli ogień przygasa, zawsze można go rozpalić na nowo, pod warunkiem, że jesteśmy gotowi mówić, słuchać i szukać siebie nawzajem.

DYSTRYBUCJA

Kino Świat Sp. z o.o., Al. Gen. Sikorskiego 9, 02-758 Warszawa

KONTAKT DLA MEDIÓW:

Katarzyna Dyderska

katarzyna.dyderska@kinoswiat.pl

NEWSROOM

<https://pr.kinoswiat.pl/>

MATERIAŁY PRASOWE

<https://kinoswiat.pl/biuro-prasowe/>

hasło: **kino**